

Sygn. akt II Ca 1184/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SO Małgorzata Grzesik (spr.) SO Violetta Osińska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota J. Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2017 roku w S.

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko A. W. i Towarzystwu (...)

i (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 1 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 521/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III tylko o tyle, że ustala, iż zasądzone w punkcie III koszty zostały zapłacone do kwoty 980 zł 89 gr (dziewięćset osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy);

2. oddala apelacje w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanych A. W. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. solidarnie na rzecz powódki A. Z. kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSO Violetta Osińska

Sygn. akt II Ca 1184/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i A. W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 14 308,87 zł (czternaście tysięcy trzysta osiem złotych osiemdziesiąt siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 12 730,81 zł (dwanaście tysięcy siedemset trzydzieści złotych osiemdziesiąt jeden groszy) od dnia 15 maja 2014 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1

578,06 zł (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt osiem złotych sześć groszy) od dnia 1 maja 2015 r. do dnia zapłaty, przy czym zastrzegł, że spełnienie ww. świadczenia przez któregokolwiek z pozwanych na rzecz powódki zwalnia od obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych (pkt. I), oddała powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); zasądził od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i A. W. na rzecz powódki A. Z. solidarnie kwotę 3 345,78 zł (trzy tysiące trzysta czterdzieści pięć złotych siedemdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów procesu (pkt. III); nakazał pobrać od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i A. W. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 2 238,47 zł (dwa tysiące dwieście trzydzieści osiem złotych czterdzieści siedem groszy) tytułem kosztów sądowych (pkt IV).

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. Z. była współwłaścicielem na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej wraz z mężem K. Z. pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Samochód ten został zakupiony przez powódkę jako półtoraroczny w okresie gwarancji. Po zakupie a przed kolizją, której dotyczy sprawa, w trakcie wcześniejszej kolizji, doszło do uszkodzenia drzwi w tym pojeździe od strony kierowcy, które zostały wymienione. Wymiana tych drzwi nastąpiła w autoryzowanym salonie (...).

W dniu 2 lutego 2014 r. A. Z., kierując powyższym pojazdem, w pobliżu parkingu sklepu (...) na ul. (...) I jechała lewym pasem ruchu. Dostrzegła wówczas na prędkościomierzu w prowadzonym przez nią pojeździe 62 km/h.

W tym samym dniu A. W. z żoną J. W. (1) zamierzali udać się na cmentarz w S.. W tym celu wyjechali z ul. (...), i skręcili w ul. (...) I. Poruszali się samochodem marki O. (...). Pojazdem tym kierował pozwany A. W., a na miejscu pasażera siedziała J. W. (1). Samochód, w którym się znajdowali, po skręcie z ul. (...) w ul. (...) I, stale poruszał się prawym pasem ruchu. Pozwany następnie czekał na sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. (...) na zmianę świateł na zielone, a gdy to nastąpiło, ruszył dalej w kierunku skrzyżowania ul. (...) I z ul. (...).

Pojazd, którym kierował pozwany, w odczuciu J. W. (1) poruszał się na odcinku drogi za skrzyżowaniem ul. (...) I i (...) z prędkością 40 - 50 km/h. W pewnym momencie J. W. (1) dostrzegła, że ich samochód wyprzedził pojazd, którego wcześniej nie widziała. Spostrzegła, że zajechał im drogę wjeżdżając z lewego pasa ruchu na prawy, którym się wówczas poruszali. Nastąpiło to jeszcze przed wyjazdem z parkingu sklepu (...). J. W. (2) widziała wówczas samochód włączający się do ruchu z parkingu sklepu (...) na ul. (...) I, marki najprawdopodobniej D. (...). W jej odczuciu kierujący nieznanym pojazdem, który zajechał im drogę, nie zauważył samochodu T., który wyjeżdżał z parkingu sklepu (...) i nie zmieścił się pomiędzy nim a samochodem pozwanego. Uznała, iż to było najprawdopodobniej przyczyną tego, że jej mąż przyhamował, bowiem w jej odczuciu w przeciwnym razie pojazd, którym się poruszali, uderzyłby w samochód nieznanego kierowcy. J. W. (2) nie zapamiętała, czy jej mąż wykonał wówczas manewr skrętu w lewo czy hamowania. Gdy samochód nieznanego kierowcy zajechał im drogę, J. W. (1) zwróciła na to uwagę mężowi, mówiąc mu „zobacz jakiś wariat jedzie”. Mówiła to spokojnie. W odczuciu J. W. (1) jej mąż również musiał dostrzec ten samochód, gdy ten zajechał im drogę. Zapamiętała, iż samochód nieznanego kierowcy był mocno rozpędzony. Wjechał bardzo szybko na pas ruchu, którym się poruszali. Przed wykonaniem manewru przez A. W. przez ułamek sekundy J. W. (1) widziała, że ten samochód, który zajechał im drogę, jedzie przed nimi tym samym pasem ruchu. Wydawało się jej, że widzi światła „stop” tego pojazdu. Po wykonaniu wspomnianego manewru przez A. W., pojazd którym kierował pozwany, przedostał się z prawego pasa ruchu na lewy pas, na którym poruszał się wówczas pojazd kierowany przez A. Z.. Na skutek tego doszło do zderzenia obu tych pojazdów. Do kolizji doszło na wysokości sklepu (...), już po wyjeździe z parkingu tego sklepu.

Samochód, który zajechał pozwanemu drogę, odjechał, mijając szybko skrzyżowanie ul. (...) I i W.. Pomiędzy pojazdem, którym kierował pozwany, a pojazdem nieznanego kierowcy, nie doszło do żadnego kontaktu. Nie doszło również do kolizji między pojazdem nieznanego kierowcy, a tym pojazdem, który wyjechał z parkingu sklepu (...). J. W. (2) spostrzegła, iż po zderzeniu pojazd powódki miał zniszczony prawy błotnik, a pojazd, którym J. W. (1) jechała wraz z mężem – lewy błotnik. W obu przypadkach były to błotniki z przodu samochodu.

Pojazd, którym kierował pozwany w trakcie zdarzenia, był sprawny. Pozwany nie stwierdził żadnych problemów z jego układem jezdnym, czy z hamulcami. W odczuciu A. W. przed kolizją kierowany przez niego pojazd poruszał się z prędkością 30 - 40 km/h. Gdy pojazd pozwanego dojeżdżał do wyjazdu z parkingu sklepu (...), jadący przed nim samochód był w dość dużej odległości. A. W. nie zwrócił uwagi na samochód T., który wyjechał w tym czasie z parkingu sklepu (...). Dostrzegła go jedynie J. W. (1) i zwróciła pozwanemu uwagę na ten samochód po kolizji. Pozwany nie zorientował się, co było przyczyną zahamowania pojazdu nieznanego kierowcy. Po kolizji dowiedział się od żony, że przyczyną zahamowania mógł być wyjazd samochodu T. z parkingu sklepu (...). Pozwany dostrzegł samochód nieznanego kierowcy tuż przed wyjazdem z parkingu sklepu (...). Widział, że ten nieznaną samochód jechał lewym pasem ruchu. Pozwany spostrzegł jak go wyprzedził, włączywszy kierunkowskaz, następnie wjechał przed pojazd pozwanego i gwałtownie zahamował. Pozwany zaczął hamować tuż po zapaleniu się czerwonych świateł samochodu nieznanego kierowcy, który jechał przed nim. Samochód kierowany przez nieznanego kierowcę jechał już wówczas w całości pasem ruchu, na którym znajdował się pojazd pozwanego, poruszał się z dużą prędkością. W momencie, w którym ten pojazd zaczął hamować, pozwany słyszał słowa swojej żony: „co on robi, co on wyprawia”. A. W. wówczas gwałtownie zahamował, a po tym gwałtownym hamowaniu kierowany przez niego pojazd wpadł w poślizg.

Przed kolizją przez dłuższy czas, na trasie począwszy od Placu (...) widziała samochód, który poruszał się na drodze dość dynamicznie, jadąc w tym samym kierunku co powódka. Jechali na zmianę, przy czym pojazd ten często zmieniał pasy ruchu. Powódka zatrzymała swój pojazd na skrzyżowaniu ul. (...) I i (...) i oczekiwała na zmianę sygnalizacji świetlnej na światło zielone. Wówczas nie zwróciła uwagi, czy ten pojazd, który wcześniej widziała, również czeka na zmianę sygnalizacji świetlnej. Ruch drogowy był wówczas nasilony i powódka skupiła się na własnej jeździe. Na drodze znajdowało się wówczas dużo samochodów, zarówno przed pojazdem powódki jak i za nim. Oba pasy ruchu były pełne. Oczekując na zmianę sygnalizacji świetlnej w tym miejscu powódka nie widziała pojazdu, którym kierował pozwany A. W.. Zobaczyła go dopiero wówczas, gdy zbliżyła się do niego. W czasie poprzedzającym moment, w którym doszło do kolizji samochodu kierowanego przez pozwanego z pojazdem powódki, A. Z. nie widziała, by ten nieznaną samochód jechał bezpośrednio przed nią, ani by skręcił na prawy pas ruchu i wymusił na pozwanym gwałtowne hamowanie.

Do uderzenia pojazdu kierowanego przez pozwanego A. W. z pojazdem kierowanym przez powódkę doszło w momencie, gdy przód samochodu powódki znajdował się na wysokości lewego przedniego koła pojazdu pozwanego. Wówczas A. Z. dostrzegła, że pojazd O. (...) skręcił na lewo uderzając jej pojazd w prawy przedni róg i koło. Pojazd kierowany przez A. Z. przed zderzeniem poruszał się szybciej od samochodu O. (...), w ten sposób powódka doganiała pojazd pozwanego. Po zderzeniu pojazd powódki zatrzymał się w tej samej pozycji, w której wcześniej jechał. Nie został odepchnięty i nie doszło do jego przesunięcia. Po zatrzymaniu pojazdu A. Z. wyskoczyła z samochodu i wyciągnęła córkę, która z nią jechała, na pobliski pas zieleni. W tym samym czasie w pobliżu poruszała się karetka. Znajdujący się w niej sanitariusze dostrzegli kolizję i stojące na poboczu dziecko, zatrzymali się, zaopiekowali się córką powódki do momentu przyjazdu kolejnej karetki, którą wezwała A. Z..

Po zderzeniu pojazd, którym kierował pozwany, zatrzymał na lewym pasie ruchu w przeciwnym kierunku jazdy w stosunku do tego, w który poruszał się przed kolizją, obróciwszy się o 180 stopni. Po uderzeniu lewe koło pojazdu, którymi kierował A. W., zahaczało o krawężnik. Po obróceniu samochodu pozwany zauważył, że samochody stoją na sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. (...) I i (...) i po kilku sekundach samochody te ruszyły środkiem pomiędzy samochodami powódki i pozwanego.

W chwili zdarzenia było pochmurno, nie padał wtedy deszcz ani śnieg. J. W. (1) zapamiętała, iż temperatura powietrza wynosiła wówczas +2 stopnie C.. Była odwilż, a nawierzchnia drogi pozostawała śliska.

Z uwagi na to, iż pojawił się wątek tego nieznanego kierowcy, policjant P. Ć. (1) nie stwierdził podstaw wystarczających do ukarania kogokolwiek z uczestników mandatem za spowodowanie kolizji. Funkcjonariusz zakładał natomiast, iż gdyby nie wątek nieznanego kierowcy, kierujący pojazdem O. byłby winny spowodowania kolizji i sprawa mogłaby zakończyć się w postępowaniu mandatowym.

Na miejscu zdarzenia przebadano powódkę i pozwanego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu na skutek czego nie stwierdzono takiej obecności u A. W. ani A. Z..

W chwili kolizji A. W. miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z Towarzystwem (...).

Na miejscu kolizji A. W. powiadomił powódkę, że jest ubezpieczony w powyższym towarzystwie ubezpieczeń, jak również podpisał oświadczenie, w którym potwierdził, że wjechał w pojazd powódki. Powódka zdecydowała się naprawić szkodę w formie bezgotówkowej w salonie, co do którego miała zaufanie, który wcześniej naprawiał inny samochód powódki. Dnia 3 lutego 2014 r. zleciła (...) Spółkę z o.o. s.k. z siedzibą w S. wykonanie naprawy szkodowej. Przedstawiciel ubezpieczyciela prowadzący sprawę w zakresie likwidacji tej szkody konsultował z powódką wszelkiego rodzaju decyzje dotyczące procesu naprawy, w tym dotyczące wynajmu samochodu zastępczego jak i późniejszego przedłużenia okresu wynajmu tego samochodu. Wynajem tego pojazdu zaproponowali powódce przedstawiciele pozwanego ubezpieczyciela, w tym celu wysłali do powódki druk umowy, po podpisaniu którego miała uzyskać do firmy zaprzyjaźnionej z ubezpieczycielem darmowy samochód na czas naprawy jej pojazdu. Początkowo samochód zastępczy wynajęto powódce na 4 dni. Po ich upływie przedstawiciele wynajmującego kontaktowali się z powódką informując ją, że brakuje im dokumentu pozwalającego przedłużyć okres wynajmu pojazdu. Powódka kwestię tę skonsultowała z przedstawicielem ubezpieczyciela, po czym wynajmujący przedłużył okres wynajmu zgodnie z wydanym przez przedstawiciela ubezpieczyciela pozwoleniem. Po upływie niecałych dwóch tygodni użytkowania pojazdu zastępczego przedstawiciele ubezpieczyciela wstrzymali zgodę na wynajem pojazdu zastępczego przez powódkę na koszt ubezpieczyciela. Powódka wynajęła wówczas pojazd zastępczy na własny koszt na okres około 5 kolejnych dni, po upływie którego nie potrzebowała już samochodu zastępczego, ponieważ korzystała wówczas ze zwolnienia od pracy związanego z chorobą. W trakcie tego zwolnienia jej samochód był nadal naprawiany. Okres wynajmu pojazdu zastępczego był krótszy niż okres naprawy. W tym czasie powstał konflikt między przedstawicielami salonu naprawczego, który zajmował się naprawą, a przedstawicielami (...). Przedstawiciele salonu naprawczego nie chcieli zakończyć naprawy z uwagi na fakt nieuzgodnienia kosztorysu naprawy. W tym czasie kilkakrotnie były przeprowadzone oględziny pojazdu powódki.

Powódka z mężem posiadali wówczas dwa samochody. Wynajęcie pojazdu zastępczego uznali za konieczne ze względu na charakter sposobu wykonywania przez nich pracy zawodowej. K. Z. był wówczas zatrudniony w Elektrowni (...) w systemie zmianowym, a ponadto prowadził własną działalność gospodarczą w S.. Powódka, będąc zatrudniona w N., sprawowała również osobistą pieczę nad dwójką ich dzieci, troszczyła się m.in. o ich zajęcia dodatkowe. Własny pojazd był jej potrzebny zatem również do realizacji tych celów. Drugi pojazd był wówczas niezbędny jej mężowi do wykonywania działalności gospodarczej. Codziennie korzystał on z samochodu, wyjeżdżając poza miejsce zamieszkania.

Całość kosztów naprawy pojazdu i wynajmu samochodu zastępczego zapłaciła powódka. Na łączny koszt naprawy pojazdu w wysokości 12 316,79 zł brutto złożyła się kwota 7 216,83 zł stwierdzona w fakturze nr (...) wystawionej przez (...) spółkę z o.o. dnia 10 marca 2014 r., którą powódka pokryła przelewem w dniu 22 marca 2014 r., jak również kwota 5 099,96 zł stwierdzona w fakturze nr (...) wystawionej przez (...) Spółkę z o.o. s.k. dnia 11 marca 2014 r., którą powódka pokryła przelewem w dniu 22 marca 2014 r. Z tytułu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego powódka w pierw w dniu 6 marca 2014 r. pokryła kartą należność powstałą za okres od 28 lutego do 6 marca 2014 r., stwierdzoną w fakturze VAT nr (...) wystawionej przez (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w W. dnia 6 marca 2014 r., uiszczając z tego tytułu kwotę 414,02 zł. Następnie pismem z dnia 9 października 2014 r. A. Z. została poinformowana przez (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w W. o zaległości z tytułu najmu pojazdu zastępczego. Dostarczony został jej duplikat faktury VAT nr (...) z dnia 6 marca 2014 r., w którym obciążono ją należnością za najem pojazdu zastępczego w okresie od dnia 7 lutego do 6 marca 2014 r. w kwocie 1 992,08 zł. Początkowo powódka nie zapłaciła brakującej części tych kosztów, gdyż uznała, iż otrzymała tylko duplikat faktury VAT wystawionej na jej nazwisko, a nie widziała oryginału. Brakującą część kosztów najmu pojazdu zastępczego w kwocie 1 578,06 zł powódka uiszczyła przelewem na rzecz (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. w dniu 30 kwietnia 2015 r.

W poniedziałek rano, tj. w dzień po opisanej kolizji, A. W. zgłosił na stronie internetowej swojego ubezpieczyciela szkodę, którą poniosła powódka, z założeniem, by szkoda ta została naprawiona w ramach jego ubezpieczenia OC. Tego samego dnia o powyższym zdarzeniu dowiedzieli się bratankowie pozwanego, którzy odnaleźli artykuł prasowy opisujący ten wypadek. W tym artykule pozwany przeczytał, że nieznaną sprawcą, który zjechał mu drogę, jest już znany policji, co miała stwierdzić rzeczniczka policji. We wtorek pozwany skontaktował się zatem z przedstawicielem ubezpieczyciela i starał się wstrzymać tryb zgłoszenia szkody, nie uznając się już za sprawcę kolizji.

W toku dalszych czynności wyjaśniających przeprowadzonych w Komisariacie Policji S. - P. pod sygn. WP-1174/13 w dniu 13 lutego 2014 r. został przesłuchany w charakterze świadka A. W.. W swych zeznaniach ponownie opisał te same okoliczności przedmiotowego zdarzenia, które stwierdzono w powyższej notatce urzędowej, jak również zeznał o powzięciu wiedzy uzyskanej na podstawie powyższej informacji prasowej. W dniu 19 lutego 2014 r. zostały przesłuchane w charakterze świadków J. W. (1) oraz A. Z.. Powódka w swych zeznaniach złożonych na policji stwierdziła, iż kierujący pojazdem marki O. na miejscu zdarzenia oświadczył jej, że doszło do tego zdarzenia ponieważ gwałtownie hamując wpadł w poślizg, jak również iż hamował gwałtownie dlatego, że inny pojazd zjechał mu drogę również gwałtownie hamując. W dniu 18 marca 2014 r. w charakterze świadka został przesłuchany P. Ć. (1), który zeznał w sposób zbliżony z tym, co zapisał w notatce urzędowej z 2 lutego 2014 r.

W dniu 27 marca 2014 r. sierżant sztabowy A. B. w Komisariacie Policji S. - P. sporządziła wniosek o odstąpienie od skierowania wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w sprawie WP- (...). Wskazała w nim, iż po wykonaniu czynności wyjaśniających na podstawie art. 54 § 1 k.p.w. w sprawie zdarzenia drogowego zaistniałego w dniu 2 lutego 2014 r. około godziny 2:25 w S. na ul. (...) I, gdzie nieznaną kierujący nieznaną samochodem o nieznanym nr rejestracyjnym koloru czarnego podczas zmiany pasa ruchu na prawy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego kierujący samochodem marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...) w celu uniknięcia zderzenia hamował, wpadł w poślizg i zjechał na lewy pas ruchu, gdzie zderzył się z samochodem marki T. (...) o nr rejestracyjnym (...), o czyn z art. 86 § 1 k.w. i 97 k.w., wnosi o odstąpienie od skierowania sprawy do Sądu Rejonowego z uwagi na niewykrycie sprawcy wykroczenia.

W czasie późniejszym powódka z mężem otrzymali pismo policji, w którym stwierdzono, iż A. W. nie jest sprawcą powyższej kolizji, jak również że z powodu niewykrycia sprawcy nie będzie prowadzone dalsze postępowanie. Nie zaskarżyli tego rozstrzygnięcia.

W związku z zaistniałą szkodą powódka pismem z dnia 24 marca 2014 r. wezwała pozwany Towarzystwo (...) S.A. do zapłaty kwoty 12 730,81 zł. Pismem z dnia 24 kwietnia 2014 r. ubezpieczyciel poinformował powódkę o odmowie zapłaty odszkodowania z tego względu, iż nie zostało udowodnione, by kierujący pojazdem marki O. (...) ponosił winę za spowodowanie wypadku. Powódka następnie osobiście i przez pełnomocnika korespondowała z pozwanym ubezpieczycielem w sprawie żądania wypłaty odszkodowania, jednakże ubezpieczyciel nie zmienił swojego stanowiska.

Powódka pismem z dnia 12 maja 2014 r. wezwała pozwanego A. W. do dobrowolnego spełnienia świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie. Wezwanie to pozostało bezskuteczne.

Rzeczywiste koszty naprawy uszkodzonego samochodu powódki, przywracającej go do stanu sprzed powyższej kolizji, wyniosły 12 316,79 zł brutto i zostały faktycznie poniesione przez powódkę. Serwis wykonujący naprawę wykonał ją zgodnie z zatwierdzonym przez pozwanego ubezpieczyciela kosztorysem naprawy z dnia 25 lutego 2015 r. Naprawa ta przywróciła właściwości techniczne, wizualne i estetyczne do stanu sprzed zdarzenia.

Technologiczny czas naprawy pojazdu powódki, usuwającej uszkodzenia spowodowane w trakcie powyższej kolizji, rozumiany jako czas, który należałoby poświęcić w celu wykonania wszystkich koniecznych operacji naprawczych, stanowiący sumę czasów koniecznych do wykonania poszczególnych operacji technologicznych określonych przez producenta pojazdu, wynosiłby 4 dni robocze.

W związku z naprawą pojazdu powódki usuwającą uszkodzenia powstałe na skutek powyższej kolizji w dniu 4 lutego 2014 r. wykonano pierwsze oględziny pojazdu oraz sporządzono ofertowy kosztorys naprawy, w dniu 6 lutego 2014 r. został wykonany kosztorys przez zakład naprawczy, w dniu 21 lutego 2014 r. wykonano ponowne oględziny pojazdu oraz ponowiono ofertowy kosztorys naprawy, w dniu 24 lutego 2014 r. zakład naprawczy wykonał kosztorys celem zatwierdzenia przez ubezpieczyciela, w dniu 25 lutego 2014 r. firma (...) działająca na zlecenie ubezpieczyciela dokonała weryfikacji kosztorysu, jak również w tym samym dniu ubezpieczyciel wysłał do zakładu naprawczego zweryfikowany kosztorys drogą e-mail, w dniu 3 marca 2014 r. ubezpieczyciel wysłał do powódki pismo o nieuznaniu odpowiedzialności za powstałą szkodę, w dniu 7 marca 2014 r. zakład naprawczy zgłosił dodatkowe oględziny pojazdu związane z tym, że przy sporządzaniu wcześniejszych kosztorysów nie uwzględnił dwóch elementów, naprawa tego pojazdu została zakończona w dniu 10 marca 2014 r. kiedy to została wystawiona faktura VAT obejmująca koszt naprawy.

Gdyby uwzględnić okres od 2 do 6 lutego 2014 r., a następnie od 21 do 25 lutego 2014 r. (poświęcony na wykonywanie i zatwierdzanie kosztorysów pomiędzy zakładem naprawczym a ubezpieczycielem), od 26 do 28 lutego 2014 r. (poświęcony na zamówienie i dostarczenie części zamiennych), od 1 do 2 marca 2014 r. (dni wolne od pracy), od 3 do 6 marca 2014 r. (technologiczny czas naprawy), dzień 7 marca 2014 r. (poświęcony na schnięcie lakieru), okres od 8 do 9 marca 2014 r. (dni wolne od pracy), dzień 10 marca 2014 r. (w którym zakończono naprawę, odbyła się kontrola techniczna i wydano pojazd), to niezbędny czas naprawy tego pojazdu, rozumiany jako czas technologiczny, wynikający z czasochłonności poszczególnych operacji naprawczych, jednakże powiększony o wszystkie uzasadnione czasy dodatkowe wynikające między innymi z organizacji pracy w warsztacie, wynosiłby 22 dni kalendarzowe.

Średnia cena najmu pojazdu zastępczego tej klasy, której odpowiadał pojazd powódki uszkodzony w wyniku powyższej kolizji, wynosi około 105 zł netto za jeden dzień najmu. W realiach sprawy stawka za wynajem pojazdu zastępczego powódce zastosowana przez firmę (...) w wynosiła 56,10 zł netto.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione prawie w całości, jako podstawę prawną wskazując przepis art. 415 k.c., a wobec pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. – przepisy art. 822 § 1-2 i 4 k.c. Po przytoczeniu treści art. 436 § 1 i 2 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, iż w realiach sprawy zarówno powódka jak i pozwany występowali w roli posiadaczy pojazdów mechanicznych, zatem odpowiedzialność takich osób z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej zderzeniem się ich pojazdów powinna być zostać oceniona przez Sąd na zasadach ogólnych, a więc wynikających z art. 415 k.c. Podkreślił, iż w sprawie było bezsporne, że w chwili powyższego zderzenia pozwany A. W. posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W świetle cytowanych przepisów powódka mogła zatem – i to czyniła – dochodzić odszkodowania od obu ww. pozwanych, których współodpowiedzialność obligująca ich do pokrycia szkody miała charakter odpowiedzialności in solidum, co oznaczało, iż spełnienie ww. świadczenia przez któregokolwiek z pozwanych na rzecz powódki zwolniłoby od obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż fundamentalne znacznie dla uwzględnienia powództwa przeciwko obojgu pozwany miało stwierdzenie przesłanek odpowiedzialności deliktowej A. W. wynikających z art. 415 k.c. W ocenie Sądu pozwany uczestnicząc w zdarzeniu drogowym zaistniałym w dniu 2 lutego 2014 r., którego dotyczyła sprawa, naruszył przepisy zawarte w art. 19 ust. 2 punkt 2) i 3) ustawy Prawo o ruchu drogowym, wedle których kierujący pojazdem jest obowiązany hamować w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. Naruszenie tych przepisów czyniło jego zachowanie bezprawnym. Sąd Rejonowy uznał, iż całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie osób, a w szczególności samego pozwanego, jak również jego małżonki J. W. (1), i wydana przy ich uwzględnieniu opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, pozwalają stwierdzić, że zderzenie pojazdu, którym kierował A. W., z pojazdem powódki było skutkiem zaniechania należytego obserwowania przez pozwanego przedpoła jazdy, nieutrzymywania odpowiedniego odstępu niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania poprzedzającego

go pojazdu. Opierając się na materiale dowodowym sprawy Sąd I instancji nie znalazł dostatecznych podstaw, które pozwoliłyby mu stwierdzić, iż zderzenie pojazdów nastąpiło wskutek nieprawidłowo wykonanego przez pozwanego manewru zmiany pasa ruchu. Brak bowiem jednoznacznych, wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że pozwany wówczas wykonywał taki manewr. Sąd ustalił, iż do zderzenia pojazdów doszło zatem, jak to utrzymywał pozwany, na skutek wykonywania przez niego manewru hamowania, wskutek którego wpadł w poślizg i uderzył w samochód powódki. Zdaniem Sądu o bezprawności zachowania pozwanego świadczyło zatem wyłącznie naruszenie przez pozwanego regulacji zawartej w przywołanym wyżej art. 19 ust. 2 punkt 2) i 3) ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Przy czym podkreślił, nawiązując do materiałów postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji S. – P., iż Sąd powziął wątpliwości co do tego, co zostało stwierdzone w notatce urzędowej z 2 lutego 2014 r. sporządzonej przez P. Ć. (1), iż powódka w trakcie wyjaśnień złożonych na miejscu zdarzenia potwierdziła, że widziała, iż nieznanemu kierującemu zjechał na prawy pas ruchu zmuszając kierującego samochodem marki O. (...) do hamowania. Powyższe odbiegało od treści relacji powódki złożonych w trakcie przesłuchania w niniejszej sprawie. Według zeznań autora notatki P. Ć. (1) prawdopodobne jest, iż to, co stwierdził w notatce w powyższym zakresie, nie było wyrazem faktycznego zapewnienia A. Z., lecz skutkiem wyjaśnień, które ów funkcjonariusz odebrał od pozwanego A. W.. Sąd Rejonowy wskazał, iż P. Ć. (1) jako świadek w niniejszej sprawie zeznał, iż informacje o nieznanym kierowcy przekazywał mu bardziej pozwany niż powódka, która nie była pewna co do udziału tego trzeciego uczestnika ruchu. Sąd Rejonowy nie widział podstaw, aby uznać, iż powódka niewiarygodnie opisała okoliczności składania wyjaśnień P. Ć. (1) – tj. że było to w radiowozie w obecności pozwanego, jak również że nastąpiło to po okresie pobytu powódki z roztrzęsioną córką w karetce.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, iż oceniając zachowanie pozwanego pod kątem naruszenia przywołanych wyżej przepisów Prawa o ruchu drogowym to dopiero w niniejszej sprawie można było dokonać oceny w oparciu o wyniki dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, która miała dla rozstrzygnięcia sprawy walor pomocniczy. Sąd Rejonowy podkreślił, iż biegły zrekonstruował przebieg zdarzenia dokonując co prawda pewnych własnych założeń, a mianowicie założył prędkość z jaką poruszały się pojazdy pozwanego i nieznanego kierowcy, tym niemniej zdaniem Sądu Rejonowego istotnych ustaleń dokonał wiernie bazując na relacjach pozwanego A. W.. Biegły dokonał wyliczenia czasu reakcji potrzebnego pozwanemu na wykonanie manewru hamowania przed pojazdem nieznanego kierowcy liczonego od momentu, w którym A. W. spostrzegł, iż ten nieznanemu kierowca wjeżdża na jego pas ruchu. Biegły stwierdził, iż pozwany miał możliwość zahamowania swojego pojazdu nawet w przypadku, gdyby nieznanemu kierowca w miejscu, w którym faktycznie doszło do kolizji, gwałtownie zahamował, jak to stwierdził A. W.. Spóźniając się z tym hamowaniem własnego pojazdu przed hamującym pojazdem nieznanego kierowcy, pozwany naruszył przywołaną regulację zawartą w art. 19 ust. 2 punkt 2) ustawy Prawo o ruchu drogowym, wykonując manewr hamowania w sposób, który spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, bowiem przyczynił się do zmiany pasa ruchu z prawego na lewy i zderzenia z pojazdem powódki.

Dalej Sąd I instancji oceniając pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 415 k.c. stwierdził, iż związek przyczynowy między szkodą w mieniu powódki a zachowaniem pozwanego jawił się jako oczywisty, bowiem to pozwany gwałtownie hamując spowodował zderzenie z pojazdem A. Z..

Ogół omówionych okoliczności, znajdujących oparcie w zeznaniach A. W. i J. W. (1) oraz ww. opinii biegłego, nakazał przypisać pozwanemu winę w spowodowaniu szkody, w ocenie Sądu Rejonowego mającej postać niedbalstwa. Zdaniem Sądu I instancji zachowanie nieznanego kierowcy oczywiście przyczyniło się w sposób istotny do powstania zdarzenia, czyniąc nieznanego kierowcę osobą współodpowiedzialną za szkodę powódki. Powyższe nie miało jednakże znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem stosownie do art. 362 k.c. tylko przyczynienie się samego poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody skutkowało koniecznością odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody powódce przez pozwanego. Podkreślił nadto, iż w jego ocenie pozwany A. W. jak i powyższy nieznanemu kierowca okazali się współodpowiedzialni za spowodowanie kolizji drogowej samochodu pozwanego z pojazdem powódki, obaj znaleźli się w sytuacji przewidzianej w art. 441 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy następnie wskazał, iż A. Z. udowodniła, iż z tytułu naprawy pojazdu poniosła wydatek w łącznej wysokości 12 316,79 zł, na który złożyła się kwota 7 216,83 zł, jak również kwota 5 099,96 zł, zapłacone przelewem w dniu 22 marca 2014 r. Na dowód tego powódka przedłożyła wystawione przez warsztaty naprawcze faktury VAT i potwierdzenia przelewu.

Powódka domagała się nadto zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Sąd uznał, iż wszelkie te koszty, których zwrotu dochodziła A. Z., mieściły się w granicach przewidzianych w art. 361 § 1 i 2 k.c., a więc stanowiły straty faktycznie przez nią poniesione będące normalnym następstwem zachowania pozwanego, z którego wynikała szkoda. Udowodniła, iż koszt wynajmu pojazdu zastępczego pokryła w całości, uiszczając z tego tytułu przed wszczęciem niniejszego postępowania, a mianowicie w dniu 6 marca 2014 r., kwotę 414,02 zł, a następnie w toku postępowania tj. w dniu 30 kwietnia 2015 r., kwotę 1578,06 zł, co łącznie stanowiło żadaną przez nią sumę 1 992,08 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, iż o odsetkach od ww. świadczenia głównego Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Podkreślił, iż termin wymagalności roszczeń dochodzonych przez powódkę w niniejszej sprawie, po upływie którego pozwani popadli w opóźnienie i obciążał ich obowiązek zapłaty odsetek wynikających z tej regulacji, w stosunku do pozwanego Towarzystwa (...) Sąd ocenił w świetle art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Wobec A. W. termin spełnienia świadczenia żadanego przez powódkę powinien być zostać obliczony na podstawie art. 455 k.c., a więc, skoro w jego przypadku termin ten nie był oznaczony, jego świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka w pozwie dochodziła odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia żadanego wówczas wysokości 12 730,81 zł poczynając od dnia wniesienia pozwu. Z przesłuchania pozwanego A. W. wynikało, iż zawiadomienie ubezpieczyciela o szkodzie nastąpiło w dniu następującym po przedmiotowej kolizji drogowej. Sąd odnotował, iż wezwanie do zapłaty odszkodowania w kwocie dochodzonej w pozwie zostało złożone pozwanemu ubezpieczycielowi w piśmie z 24 marca 2014 r., na które również pismem z tego samego dnia udzielił on odpowiedzi. Wezwanie do zapłaty zostało doręczone A. W. w piśmie z 12 maja 2014 r. w takiej właśnie wysokości i nie było sporne, iż wezwanie to zostało mu doręczone przed dniem wniesienia pozwu. Gdyby nawet liczyć termin 30 dni wskazany w art. 817 § 1 k.c. od dnia 24 marca 2014 r., kiedy to o wysokości świadczenia dochodzonego w pozwie wiedzę powziął ubezpieczyciel, okres tych 30 dni upłynął przed dniem wniesienia pozwu, co nastąpiło 15 maja 2014 r. Żądanie zapłaty odsetek za opóźnienie dochodzonych od tego dnia od obu pozwanych od kwoty 12 730,81 zł określonej w pozwie należało uznać za w pełni uzasadnione. Sąd I instancji zaznaczył, iż żądanie to zostało rozszerzone wpieryw wobec pozwanego ubezpieczyciela w piśmie z 26 listopada 2014 r., którego odpis w tym samym dniu doręczono pełnomocnikowi tegoż pozwanego. Rozszerzając żądanie, powódka domagała się zapłaty odsetek od kwoty 1 992,08 zł od dnia 26 listopada 2014 r. Termin 30 dni, o którym mowa w art. 817 § 1 k.p.c., gdyby do liczyć od dnia 26 listopada 2014 r., upłynąłby w dniu 25 grudnia 2014 r.

Za wezwanie pozwanego A. W. do zapłaty kwoty zdaniem Sądu Rejonowego uznać należało oświadczenie złożone przez pełnomocnika powódki w obecności przedstawicieli obu stron pozwanych na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. Sąd uznał przy tym, iż wymagalność roszczenia powódki przysługującego względem obu pozwanych nie mogła zaistnieć wcześniej niż w dacie dokonania zapłaty kwoty 1 578,06 zł, o którą nastąpiło rozszerzenie powództwa. To nastąpiło dopiero w dniu 30 kwietnia 2015 r. Z tego względu za okres opóźnienia w zapłacie tej należności Sąd uznał okres od dnia następnego tj. 1 maja 2015 r.

Powódce przed dniem 1 stycznia 2016 r. przysługiwały od obu pozwanych odsetki w wysokości dotychczas obowiązujących odsetek ustawowych (także należnych przecieź za opóźnienie, chociaż wówczas nie istniał taki termin ustawowy), a po tym dniu – odsetek ustawowych za opóźnienie przewidzianych w obecnie obowiązującym § 2 art. 481 k.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany A. W. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części tj. w pkt I, III, IV poprzez oddalenie powództwa. Podtrzymał twierdzenie, iż bezpośrednim sprawcą gwałtownego hamowania jego pojazdu było hamowanie nieznanego czarnego samochodu tuż po zmianie pasa ruchu na prawy.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł również pozwany (...) SA zaskarżając powyższy wyrok w części tj. :

a) pkt. I w zakresie zasadzającym od pozwanej (...) S.A. na rzecz powódki kwotę 14.308,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie

b) pkt. III zasadzający od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki kwotę 3.345,78 zł tytułem kosztów procesu;

c) pkt. IV nakazującym pobrać od pozwanej (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 2.238,47 zł tytułem kosztów sądowych

i zarzucam mu:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 805 k.c. skutkujące przyjęciem, że pozwana (...) S.A. w niniejszej sprawie ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki zdarzenia z dnia 2 lutego 2014 roku, a w konsekwencji by zachowanie ubezpieczonego A. W. wypełniło znamiona zawinonego zachowania, które to aktywizuje odpowiedzialność cywilną pozwanej (...) S.A. a w konsekwencji stanowi podstawę do wypłaty świadczenia odszkodowawczego na rzecz powódki, choć materiał dowodowy sprawy w żaden sposób nie potwierdził podawanych przez powódkę twierdzeń tak co do zawinonego zachowania po stronie ubezpieczonego u pozwanej podmiotu oraz istnienia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zachowaniem ubezpieczonego a powstałą szkodą a w konsekwencji, że winę w tym zakresie ostatecznie ponosi podmiot, któremu pozwana (...) S.A. udzielała ochrony ubezpieczeniowej,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 i § 2 k.c. przez przyjęcie, że świadczenie akcesoryjne w postaci odsetek ustawowych należne powódce winno być liczone odpowiednio od dnia 15 maja 2014 roku oraz 1 maja 2015 roku do dnia zapłaty, choć z okoliczności przedmiotowej sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że odpowiedzialność pozwanej za skutki zdarzenia szkodowego, rozmiar powstałej szkody jak również jej wysokość ustalił dopiero sąd orzekający w sprawie i to na podstawie materiału dowodowego zebranego i aktualnego na dzień wydania wyroku a nie na dzień odpowiednio 15 maja 2014 r. oraz 1 maja 2015 roku, zatem ewentualne świadczenie w postaci odsetek ustawowych winno być liczone dopiero od dnia następującego po dniu wyrokowania,

3. naruszenie art. 232 i 233 k.p.c. poprzez przyjęcie za udowodnione przez stronę powodową istnienie okoliczności uzasadniających tak ustalenie zawinonego zachowania po stronie ubezpieczonego w towarzystwie pozwanej podmiotu tj. A. W. a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanej (...) S.A. za powstałą szkodę a w konsekwencji przyznanie na rzecz powódki tytułem odszkodowania łącznie kwoty 14.308,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego, który jednoznacznie dowodzi, że winę za przedmiotowe zdarzenie ponosi tylko i wyłącznie kierujący n/n pojazdem który wykonywał niebezpieczne i naruszające porządek prawny manewry zmuszając ozwanego ad 1 do gwałtownego hamowania skutkiem czego było wpadnięcie pozwanego ad 1 w poślizg i kolizja z pojazdem powódki, zatem to tylko i wyłącznie zachowanie kierującego n/n pojazdem jest bezpośrednią przyczyną zdarzenia a nie jedynie spowodowało przyczynienie się do jego powstania, bowiem w żaden sposób nie można (za sądem wyrokującym w sprawie) wyprowadzić wniosku, że pozwany ad 1 swoim zachowaniem naruszył jakiegokolwiek zasady ruchu drogowego

4. naruszenie art. 281 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2016 roku wniosku pozwanej ad 2 o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych na okoliczność przyczyn i przebiegu zdarzenia z dnia 2 lutego 2016 roku a przede wszystkim czy pozwany ad 1 dopuścił się naruszanie zasad ruchu drogowego, które to stanowiło wyłączną przyczynę zdarzenia, na które to uchybienie Sądu pozwana zwróciła uwagę wnosząc w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenie do protokołu, bowiem w świetle poczynionych przez pozwaną zastrzeżeń do opinii biegłego K. L., których biegły w opinii uzupełniającej w żaden sposób nie wyjaśnił a w konsekwencji nie obronił wniosków swojej opinii;

5. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że do zdarzenia doszło wskutek zaniechania przez pozwanego ad należytego obserwowania przedpola jazdy, nieutrzymywania odpowiedniego odstępu niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania poprzedzającego do pojazdu, a contrario by zachowanie bezpiecznego odstępu pojazdu pozwanego ad 1 od poprzedzającego go pojazdu kierowanego przez n/n kierowcę mogłoby uchronić pozwanego ad 1 od wpadnięcia w poślizg wskutek podjęcia manewru gwałtownego hamowania spowodowanego nagłym i niespodziewanym oraz gwałtownym manewrem hamowania pojazdu kierowanego przez n/n, który uprzednio w sposób niebezpieczny, gwałtowny i z naruszeniem podstawowych zasad zmieniał pasy ruchu oraz wyprzedzał pojazd a w konsekwencji uderzenia w pojazd powódki,

6. naruszenie art. 217 § 1, art. 227 i 232 k.p.c., polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny (art. 233 k.p.c.) zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na nierzetelnej i nieprofesjonalnej opinii, która została sporządzona w sposób wybiórczy, na podstawie niepełnego materiału dowodowego sprawy.

Wskazując na te zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I, III i IV poprzez oddalenie powództwa w całości wobec pozwanej (...) S.A. oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej (...) S.A. kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w oznaczonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelująca rozwinęła zarzuty wskazując, m.in. iż wyrok wydany w przedmiotowej sprawie nie odpowiada prawu, nadto jest sprzeczny z ustaleniami poczynionymi w toku przeprowadzonego przewodu sądowego. Podkreśliła, iż brak jest po stronie ubezpieczonego- pozwanego ad 1 jakiegokolwiek zawinionego zachowania, którego konsekwencją miałyby być zdarzenie szkodowe, w którym uczestniczyła powódka. Pozwana wykazała, że wypadek był wynikiem tylko i wyłącznie zachowania innego niżeli pozwany ad 1 uczestnika ruchu drogowego, którego danych osobowych, tak pozwana jak również prowadząca postępowania przygotowawcze Policja nie ustaliła. W ocenie pozwanej brak jest w niniejszej sprawie jakichkolwiek dowodów wskazujących, że sprawcą zdarzenia wywołującego u powódki szkodę jest zachowanie pozwanego ad 1. Podkreśliła, iż z dokumentów uzyskanych z Policji w przedmiotowej sprawie wynika jednoznacznie, iż winnym, a w konsekwencji odpowiedzialnym za zdarzenie, jest kierujący pojazdem n/n, który wykonywał niebezpieczne i naruszające porządek prawny manewry. Okoliczności te potwierdziła również sama powódka w toku postępowania przygotowawczego, które to następnie - na potrzeby postępowania sądowego w niniejszej sprawie - zmieniała. W sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego sądowego, którego to wnioski pozwana skutecznie podważyła. Biegły sądowy w sporządzonej opinii wywiódł, że jedynym sprawcą zdarzenia z dnia 02 lutego 2014 roku był kierujący pojazdem marki O. (...) - pozwany A. W.. Swoje stanowisko biegły sądowy oparł na analizie zeznań znanych uczestników zdarzenia, tj. kierujących pojazdem marki T. oraz pojazdem marki O., a także na podstawie przeprowadzonej przez siebie analizy czasowo-przestrzennej. Apelująca wywodziła, iż od początku skutecznie i merytorycznie zakwestionowała wnioski opinii. Przeprowadzona przez biegłego sądowego analiza czasowo przestrzenna nie mogła być wyłączną podstawą określania sprawcy zdarzenia, ponieważ została przeprowadzona w oparciu o hipotetyczne założenia biegłego, które nie zostały poparte absolutnie żadnym materiałem dowodowym. Wywodziła, iż biegły w ogóle nie wziął pod uwagę innych sytuacji na drodze. W konsekwencji biegły sądowy winien ustalić, czy możliwa była sytuacja, w której nieznany pojazd jadąc równoległe z pojazdem marki O. zaczął sygnalizować zamiar zmiany pasa ruchu, a nie mając odpowiedniej ilości miejsca na wykonanie tego manewru, nie odczekał aż będzie to możliwe po przejechaniu pojazdu O., lecz gwałtownie zmienił pas ruchu przed pojazdem marki O., zajeżdżając mu drogę i gwałtownie hamując. Biegły w sposób nieuprawniony założył również, że nieznany pojazd rozpoczął manewr hamowania dopiero po całkowitej zamianie pasa ruchu.

W ocenie pozwanej zebrany materiał dowodowy nie pozwala jednoznacznie wskazać, tak jak uczynił to sąd wyrokujący w sprawie za biegłym sądowym, że wyłącznym sprawcą zdarzenia był ubezpieczony przez pozwaną ad 2 kierowca.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja tylko w niewielkim zakresie okazała się uzasadniona.

Przy czym w ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Odwoławczy przyjmuje za własne. Ustalenia te Sąd I instancji poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W oparciu o ustalenia poczynione przez Sąd pierwszoinstancyjny Sąd Odwoławczy dokonał tożsamej oceny materiału sprawy, w szczególności w zakresie spornej kwestii w zakresie sprawstwa i odpowiedzialności A. W. za zdarzenie powodujące szkodę.

Podkreślić należy, iż zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określony jest przez wskazany w apelacji art. 805 k.c. Nadto przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zakres odpowiedzialności konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t. dalej u.b.o.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie natomiast z art. 35. u.b.o. ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Przy czym przepisy te nie regulują zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny, a odwołują się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego, co wprost wynika z treści art. 34 ust. 1 u.b.o. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody. Przy czym odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody spowodowane ruchem tego pojazdu jest oparta na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę (art. 436 k.c.). W myśl art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (...). Według § 2 tego artykułu w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy, zderzeniem się pojazdów w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. jest każde – bez względu na przyczynę – zetknięcie się tych pojazdów będących w ruchu. Powołany przepis wprowadza modyfikację podstawowej reguły odpowiedzialności samoistnego posiadacza na zasadzie ryzyka stanowiąc, że w razie zderzenia się pojazdów, jeżeli chodzi o szkody poniesione przez ich posiadaczy, mogą być dochodzone tylko na zasadach ogólnych, a więc na podstawie art. 415 k.c. W świetle treści tego przepisu za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie się jest źródłem powstania szkody. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi być bezprawny, a więc niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, a przy tym zawiniony (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1998r., I CKU 87/98). A zatem aby przypisać danemu podmiotowi odpowiedzialność deliktową konieczne jest spełnienie kumulatywnie trzech przesłanek. Po pierwsze, musi powstać szkoda, czyli uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowych, bądź niemajątkowym – gdy ustawa tak stanowi; po drugie, szkoda musi być wynikiem czynu niedozwolonego, polegającego na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; po trzecie, musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. Przy badaniu odpowiedzialności deliktowej zastosowanie będzie miał art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, a zatem to poszkodowany (powódka) miał obowiązek wykazania w niniejszej sprawie zaistnienia wskazanych wyżej przesłanek.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił i przyjął, iż powódka wykazała, że pozwany A. W. ponosi odpowiedzialność za zdarzenie wywołujące szkodę w jej majątku. W tym zakresie nie dopuścił się wskazywanego w apelacji naruszenia prawa procesowego w postaci art. 232 i 233 kpc.

Zauważyć bowiem należy, że okoliczność, iż zderzenie z pojazdem powódki było wynikiem zaniechania należytego obserwowania przez pozwanego przedpola jazdy oraz niezachowania należytego odstępu niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania poprzedzającego go pojazdu co doprowadziło do wykonania przez niego nieprawidłowego manewru na drodze prowadzącego do zderzenia - wynika z zeznań świadków oraz opinii biegłego. Istotne jest, że ustaleń tych sąd dokonał również w oparciu o zeznania J. W. (1), osoby która z najbliższej kierującemu pozwanemu perspektywy obserwowała przebieg zdarzenia. Nie jest również i tak, że Sąd I instancji zupełnie wykluczył przyczynienie się do zdarzenia niezidentyfikowanego pojazdu jadącego przed pozwanym. Nie mniej jednak jak szczegółowo wyjaśnił to Sąd Rejonowy – co w całości akceptuje tutejszy Sąd Odwoławczy – w żadnym razie po myśli art. 441 kc nie zwalniało to pozwanego z odpowiedzialności albowiem również i jego zachowanie właśnie w postaci należytego obserwowania przedpola jazdy i dokonania nieprawidłowego manewru na drodze doprowadziło do zdarzenia powodującego szkodę powódki. W apelacji pozwany akcentuje zeznania powódki złożone bezpośrednio po zdarzeniu przed funkcjonariuszem policji, w ramach którego potwierdza sprawstwo kierowcy niezidentyfikowanego pojazdu. Nie mniej jednak Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu dowodu z zeznań funkcjonariusza P. Ć. (2) słusznie powziął wątpliwości co do rzetelności sporządzonej notatki, albowiem świadek przyznał, iż informacje o nieznanym kierowcy przekazywał mu bardziej pozwany niż powódka. Przy czym w ocenie Sądu Odwoławczego okoliczność udziału czy przyczynienia się osoby trzeciej w zdarzeniu nie jest w okolicznościach niniejszej sprawy tak doniosła jak próbuje wykazać apelujący. W żadnej części swoich wywodów Sąd Rejonowy nie wykluczył udziału wskazywanego przez powoda innego pojazdu. Przy czym nie jest rolą ani powódki ani pozwanego w tak ukształtowanych okolicznościach zdarzenia, nieodwołalne kwalifikowanie działania kierowcy nieznanego pojazdu. Nawet przyznanie bezpośrednio po zdarzeniu przez powódkę iż zdarzenie było wynikiem nieprawidłowego manewru dokonanego przez innego jeszcze uczestnika ruchu nie pozbawia jej możliwości zmiany wersji poprzez podtrzymywanie, że o ile ewentualne zachowanie, o którym mówi pozwany miało miejsce, to jednakże sprawcą kolizji był pozwany, który kierował pojazdem uderzającym w pojazd powódki. Zaś zachowanie jego stanowi o ewidentnym naruszeniu zasad ruchu drogowego, mimo, iż jego źródłem było również nieprawidłowe zachowanie innego uczestnika ruchu. Ustalenia w tym zakresie słusznie Sąd I instancji czynił w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Słusznie również uwzględnił prawidłowość poczynionych przez biegłego założeń albowiem w żadnym razie nie były one dowolne a znajdowały swoje źródło w zeznaniach świadków. Podkreślić należy, iż z istotny dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków wynika czynienie pewnych założeń, zaś ich prawidłowości nie podważa samo ich negowanie przez stronę dla której płyną niekorzystnie wnioski. Podkreślić należy, iż biegły w opinii ustnej w sposób logiczny i wyczerpujący uzasadnił poczynione założenia i wyjaśnił wątpliwości zgłaszane przez stronę pozwaną. Jak wynika z materiału dowodowego pozwany spóźnił się z hamowaniem własnego pojazdu, zaś prędkość z jaką poruszał się pojazd nieznanego kierowcy, moment w którym go spostrzegł pozwany umożliwił jeszcze zahamowanie nawet w przypadku gdy kierowca przed nim gwałtownie zahamował. Warto również podkreślić, że zeznania żony pozwanego przeczą wersji prezentowanej przez apelującą, iż pojazd jechał w zbliżonej prędkości do pozwanego, co uniemożliwiałoby mu zahamowanie. J. W. (1) ale i pozwany wskazali, iż pojazd jechał bardzo szybko. Innymi słowy, istotnie się od nich oddalał, co dało odpowiedni pole na hamowanie. Ponownie zatem podkreślić należy, iż ustaleń w powyższym zakresie dostarczyła prawidłowa opinia biegłego, przy czym brak przyjęcia założeń korzystniejszych dla pozwanych w żadnym razie dowodu tego nie dyskwalifikuje. Warto podkreślić, iż opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.01.2014 r. sygn. akt I ACa 894/1). Formulowane w apelacji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie uzasadnia wywód przedstawiający odmienną ocenę szczegółowych faktów składających się na stan faktyczny stanowiący jako całość podstawę orzeczenia co do istoty sprawy, choćby ten wywód odpowiadał regułom logiki. Wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu

ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Zdaniem Sądu Okręgowego zdyskwalifikowanie opinii wymagało wykazania przez pozwanych bezzasadność stawianych tez, a nie samo polemizowanie z ich treścią. To wszystko powoduje, iż słusznie Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego. Z ugruntowanego stanowiska judykatury wynika, iż sam fakt, iż wnioski opinii biegłych były dla powoda niekorzystne, nie mogą przemawiać za dopuszczeniem dowodu z opinii innych biegłych. Sąd nie jest obowiązany dążyć do takiego stanu, żeby strony zgadzały się ze złożoną opinią. Wystarczy, że opinia jest przekonująca dla sądu, który ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 18.03.2016 r. I ACa 1381/15). W tych okolicznościach również i zarzut naruszenia art. 281 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc okazał się chybiony.

W tych okolicznościach twierdzenia apelacji, iż powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności obu pozwanych okazują się zupełnie chybione. Nie ulega wątpliwości, iż pozwany A. W. dopuścił się zawinionego zachowania, które determinowało odpowiedzialności obu pozwanych. W świetle powyższych rozważań zauważyć należy, iż nie jest wystarczającym dla uznania trafności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., aby polemika z oceną dokonaną przez sąd, a co za tym idzie kwestionowanie poprawności opartych na niej ustaleń faktycznych sprowadziła się, jak ma to miejsce w tej sprawie, do przeciwstawiania jej własnej, odmiennej, zdaniem strony, poprawnej wersji zdarzeń doniosłych dla rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy zaznacza jednocześnie, że gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., to do jego naruszenia mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III (...), niepublikowanym, zamieszczonym w LEX nr 172176). Powyższą regułę, należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 lutego 2012 r., V ACa 114/12).

Również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 i § 2 k.c. okazał się chybiony. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyznania odsetek dopiero od dnia wyroku, jak postulował apelujący ubezpieczyciel. Zauważyć bowiem należy, iż orzekając o terminie początkowym naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki w wysokości ustawowej. W myśl zaś z art. 817 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (§ 1). Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (§ 2). W świetle powyższego oczywistym jest, że świadczenie ubezpieczyciela ma charakter terminowy. Ustanawiając krótkie terminy spełnienia świadczenia, ustawodawca przede wszystkim miał na względzie interesy osoby ubezpieczonej, wyrażające się w konieczności szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel obowiązany jest do ustalenia z należytą starannością przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Tego obowiązku, należącego do istoty działalności ubezpieczeniowej, ubezpieczyciel nie może przerzucić na inne podmioty. W szczególności nie może on biernie oczekiwać na wynik postępowania sądowego dotyczącego zdarzenia wywołującego odpowiedzialność ubezpieczeniową, a jeżeli tak postąpi, to musi liczyć się z tym, że narazi się na odpowiedzialność wobec wierzyciela za zwłokę w wykonaniu zobowiązania. Działalność ubezpieczeniowa ma charakter profesjonalny, dlatego należy przyjąć, że zakład ubezpieczeń, dysponując wystarczającymi do tego celu środkami osobowymi i finansowymi, jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry oraz – w razie potrzeby – z pomocy rzeczoznawców. Z tych względów należy uznać, że przepis art. 817 § 2 k.c. nie upoważnia ubezpieczyciela do zaniechania prowadzenia we własnym zakresie postępowania likwidacyjnego

pozwalającego ustalić stan rzeczy niezbędny do ustalenia obowiązku wypłaty odszkodowania i jego wysokości, nawet gdy toczy się postępowanie, w którym badane są okoliczności wypadku ubezpieczeniowego (por. wyrok SN z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC Nr 7-8 z 2000 r., poz. 134). Innymi słowy, regułą jest to, że wyjaśnienie koniecznych okoliczności powinno nastąpić w postępowaniu likwidacyjnym, a rolą sądu w ewentualnym procesie jest kontrola prawidłowości ustalenia wysokości odszkodowania (tak np. w wyroku SA w Poznaniu z dnia 9 września 1999 r., I ACa 374/99, niepubl.). Jednocześnie nie można przeoczyć, że art. 817 § 2 k.c. stanowi wyjątek od zasady ogólnej, w związku z czym powinien być on interpretowany ściśle. Prawidłowa wykładnia tego unormowania sprowadza się do przyjęcia, że spełnienie świadczenia w terminie przekraczającym 30 dni od chwili zgłoszenia szkody może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie konkretnych przeszkód uniemożliwiających mu wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia swojej odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością (zob. wyrok SN z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, opubl. baza prawna LEX Nr 551204). R. legis art. 817 § 2 k.c. opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych. Zaniechanie czynności likwidacyjnych nie usprawiedliwia opóźnienia w spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela wówczas, jeżeli w okolicznościach danego przypadku prowadzone prawidłowo postępowanie likwidacyjne mogło doprowadzić bez zwłoki do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę. Jeżeli zatem wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia było – przy zachowaniu należytej staranności - możliwe w terminie wynikającym z art. 817 § 1 k.c., to nie spełniając świadczenia w tym terminie, zakład ubezpieczeń popada w zwłokę. (tak np. w wyroku SN z dnia 1 lipca 2003 r., III CKN 17/01, LEX nr 1130166). Zgodzić należy się z Sądem I instancji, iż powódka zgłaszając szkodę ubezpieczycielowi, jak również rozszerzając powództwo o dalsze kwoty doprowadziła do rozpoczęcia biegu trzydziestodniowego terminu, zaś okoliczności sprawy w żadnym razie nie były tego rodzaju by uniemożliwiły pozwanemu zakładowi wypłatę odszkodowania we wskazanym terminie. Odmawiając wypłaty odszkodowania i oczekując ustalenia swojej odpowiedzialności przez sąd pozwani ponoszą odpowiedzialność wobec powódki za zwłokę w wykonaniu zobowiązania. Zgodzić zatem należy się z Sądem I instancji, iż nie zachodzą żadne okoliczności przemawiające za ustaleniem późniejszej daty początkowej naliczania odsetek ustawowych, po stronie zakładu ubezpieczeń nie było bowiem istotnych przeszkód do wyjaśnienia okoliczności sprawy w podstawowym terminie wynikającym z art. 817 § 1 k.c.

W granicach zaskarżenia apelacja okazała się jedynie uzasadniona w zakresie doprecyzowania sentencji wyroku w pkt III poprzez wskazanie, iż koszty postępowania zostały zapłacone do kwoty 980,89 zł. Zgodnie z oświadczeniem A. Z. kwota została przekazana w związku z prowadzonym postępowaniem egzekucyjnym Km 588/14.

Mając zatem na uwadze powyższe na mocy art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc należało orzec jak w pkt I i II w sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano w oparciu o treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radów prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w danej instancji.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSO Violetta Osińska